

Kapitałizm obajtkowy

18 marca 2021

Prasa donosi, że Daniel Obajtek kupił sobie prawie 200-metrowy apartament w Warszawie za połowę ceny. Zaoszczędził na tym milion złotych. Prawda, że obrotny i oszczędny człowiek? Potrzebujemy takich na kluczowych w naszym państwie stanowiskach. Pomyślcie, jak on musi negocjować, gdy chodzi o miliardowe kontrakty Orlenu. Ciekawe, czy związek z tymi skutecznymi negocjacjami miało to, że zaraz potem Orlen został strategicznym sponsorem Akademii piłkarskiej należącej do dewelopera, od którego Obajtek kupił mieszkanie. Następnie kolejnym sponsorem Akademii została Energa, której prezesem był Obajtek, zanim przeszedł do Orlenu.



Gdy starowinka, która odkładała przez całe życie pieniądze w materacu, podaruje 100 tysięcy złotych ukochanemu wnukowi lub kupi mu mieszkanie, to od razu ma kontrolę z nieujawnionych źródeł przychodu, w trakcie której urzędnicy będą za wszelką cenę próbowali wykazać, że pieniądze pochodzą z niewiadomego źródła i należy je opodatkować według stawki 75%. To samo, gdy nowożeńcy pieniądze zebrane podczas wesela przeznaczą na wkład własny na pierwsze mieszkanie. Od razu trzeba się tłumaczyć, kto ile i kiedy im dał. Urzędnicy domagają się listy gości, zdjęć z wesela, wzywają co hojniejszych gości na przesłuchania. A pamiętacie, jak skarbówka robiła prowokację, podczas której pracownice urzędu naciągnęły mechanika na wymianę żarówki w samochodzie za 10 zł po zamknięciu zakładu, tak by nie wydał im paragonu?

Ale taka procedura to jest przewidziana dla szarego obywatela. Gdy milionów nie może doliczyć się prezes Orlenu lub prezydent Gdańska, to sprawa zaczyna wyglądać zupełnie inaczej. Zarabiający 7 tysięcy złotych miesięcznie brat Obajtka podarował mu dom o wartości 5 milionów złotych. Czy interesuje

to CBA i skarbówkę? Nie. Ci są zajęci uszczelnianiem podatków, nie należy im głupotami głowy zawracać. Nie jedna kariera urzędnicza zakończyła się, gdy ktoś pytał nie o to, o co trzeba. Lepiej nie pytać, lepiej gonić prywaciarzy o fakturę za obiad.

[]

Nie piszę tego z zazdrości o nieruchomości Obajtka. Wręcz przeciwnie, chciałbym, aby majątku w rękach prywatnych było jak najwięcej, żeby ludzie, którzy coś osiągnęli, kupowali drogie rezydencje. Nie mam nic przeciwko temu, że prezes tak wielkiej firmy jak Orlen kupuje i remontuje sobie dworek. Ale czemu do remontu dokłada mu 800 tysięcy złotych Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego? Czy zamiast zwyczajnego kapitalizmu musimy tu mieć kapitalizm państwowy, w którym najłatwiejszą drogą do zbudowaniu majątku jest praca dla aktualnie rządzącego układu?

Jeżeli ktoś jest tak bezczelny, że robi tak oczywisty wał, jak zakup mieszkania dla siebie za połowę jego wartości, to co tam się dzieje, gdy kwoty stają się znacznie większe? Jeżeli nasze CBA i skarbówka, zajęte żarówkami u mechaników i kopertami Grodzkiego nie widzą, jakie wały robi prezes Orlenu na własnym majątku, to jak mają wykryć prawdziwe przekręty? To jest zrobione tak bardzo na rympał, że aż trudno uwierzyć, że to prawda. Popularne powiedzenie mówi, że nigdy nie ma tylko jednego karalucha w kuchni. W obajtkowej kuchni tych karaluchów zobaczyliśmy już kilka. Co jeszcze tam się chowa? Kto dorabia się na majątku Orlenu i innych wielkich spółek Skarbu Państwa? Ilu tam jeszcze jest instruktorów narciarstwa, krewnych i znajomych układu rządzącego?

Każda władza korumpuje. Czy rządzić będzie PiS, czy PO, czy Hołownia czy SLD, będzie zawsze to samo. Im rządy są dłuższe, tym bardziej są skorumpowane i bezczelne. Jediną metodą ukrócenia korupcji jest ograniczanie władzy urzędników, prywatyzacja, zmniejszanie podatków i wydatków, odcinanie

polityków od pieniędzy. Jeżeli ktoś mówi, że jak władzę przejmie jego ekipa, to kradzieży nie będzie, to jest naiwny lub kłamie. Z pijawkami walczy się poprzez osuszenie bagna, a nie łapanie ich za ogonki.

Cały ten Nowy Ład polegał będzie właśnie na tym, że państwa w gospodarce ma być jeszcze więcej, a co za tym idzie, więcej będzie korupcji i kradzieży. W komunie zawsze największe pałace mają rządzący oraz ich oligarchiczne otoczenie. Finansowane to będzie z naszych podatków, ktoś się na złodziei będzie musiał złożyć. I to będziemy my. Ta zuchwała kradzież naszych pieniędzy będzie trwała do samego końca. Naszego lub ich.

Autorstwo: [Sławomir Mentzen](#)

Źródło: ProKapitalizm.pl